

# Anna Przybył, Niepokój

Ten niepokój nie pozwala słodko żyć  
Korytarze drąży, w których drzemie mrok  
Ale może tak po prostu miało być  
Bym pragnęła w twoja stronę zrobić krok

Powiedziałeś że mnie zawsze będziesz strzec  
Że warkocze będziesz plótł mi zanim noc  
Znow nadejdzie korowodem szarych tęcz  
Powiedz miły, że nie puścisz wtedy mnie...

Będziesz trzymał w swojej dłoni moją dłoń  
Bez jej ciepła zbyt niezdolnie ufam snom  
Wirujące marzeniami  
Nasycone złudzeniami  
Dostarczają niepokoju zwykłym dniom

Sny są różne  
A szczególnie moje – wiesz  
Sny są piękne, gdy co rano budzisz mnie  
Wtedy widzę w nich cukierki, polne kwiaty i sukienki  
Kolorowe moje babci, pięć lat wstecz

Będziesz trzymał w swojej dłoni moją dłoń  
Bez jej ciepła zbyt niezdolnie ufam snom  
Wirujące marzeniami  
Nasycone złudzeniami  
Dostarczają niepokoju zwykłym dniom

Kiedyś przyjdzie bez wątpienia taki czas  
Chce w to wierzyć,  
Czym jest życie bez szaleństwa?  
Że będziemy pisać o świcie  
Kochać, tańczyć, śmiać w zachwycie  
Bańki szczęście, polne kwiaty, ułud pęk...